

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Wywiad z Marsz. Piłsudskim.

Zmiana konstytucji — głównym zadaniem rządu Marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. — Wczoraj o godz. 11-jej przed poł. prezes Rady ministrów p. Marszałek Piłsudski przyjął naczelnego redaktora „Gazety Polskiej” i b. ministra posła plk. Bogusława Miedzinskiego, któremu udzielił wywiadu. Wywiad ten podajemy w całości za „Gazetę Polską”.

— Jaki jest program Pana Marszałka, jako szefa rządu, na najbliższy okres czasu?

— Pan, jako poseł, postawił pytanie po poselsku, t. j. tak, że odpowiedzieć na nie niepodobna. Albowiem poseł do Sejmu jest stworzony na to, żeby głupio pytał i głupio mówił. To też, wie Pan — ja osobiście nieraz wątpię o jakiejkolwiek wartości t. zw. demokratycznych pojęć, a jeszcze mniej o wartości t. zw. parlamentaryzmu, gdyż on prowadzi do musu oszukaństwa i do musu życia w świecie oszukańczym.

Postaram się jednak odpowiedzieć Panu chociażby w przybliżeniu.

Każdy z szefów rządu, gdy idzie do pracy, idzie na troski i kłopoty. Musi jednak wybrać te troski i kłopoty, które są główne i niemi się zajmować, odrzucając na bok te troski i kłopoty, które nie są ważne dla danego czasu. Jestem pod tym względem człowiekiem, który „Mädchen für Alles”, t. j. dziewczyną do wszystkiego nie może być i dlatego zawsze szukam głównej troski, spokojnie odkładając na bok wszystkie inne. Za taką zaś główną troskę muszę uważać w Polsce zmianę tych prawnych zasad podstawowych, które nazywamy konstytucją.

Nazwa jest głupia dlatego, że jest cudzoziemską i dlatego prawdopodobnie ludzie nie chcą często rozumieć jak wiele pracy włożyć trzeba, aby być w zgodzie z konstytucją i z zasadami prawnymi, gdy się stoi na czele rządu. Jeśli zaś konstytucja jest niechlujnie ułożona i napisana, wytworzył ona musi chaos prawny tak daleki, że utrzymanie porządku w myślach prawnych staje się niekiedy niepodobniostwem.

Jako przykład tego niechlujstwa dam Panu posłowi system układu konstytucji naszej, związany z pracą Sejmu.

Mamy więc kilka sposobów wyrażania woli, czy zgody Sejmu i wszystkie są nieokreślone, są chwytliwe. Mamy więc w art. 3-cim bardzo pompacyjne słowa, które brzmią: „Niema ustawy bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminowo ustalony”. W samej zaś konstytucji nie jest nigdzie powiedziane, co to słowo „regulaminowo” ma oznaczać. Wtedy każda ustawa jest zachwiana jakąś śmieszna nieokreślonością, wątpliwością, czy jest „regulaminowo” ustalona i każda ustawa może być zacepiona, że nie jest ustawą.

— Pozwól sobie zauważyć, Panie Marszałku, że istnieje uchwalony regulamin sejmowy.

— Szustnie, proszę pana posła, ale regulamin nie jest konstytucją, bo jest i w każdej chwili może być dowolnie zmieniany, bo jest zycząjnym regulaminem obrad. Zaś w art. 56 — proszę pana posła — mamy wprowadzenie — już nie wiem, czy „regulaminowe”, czy

nie — pojęć nowych. Mamy więc odpowiedzialność parlamentarną rządu, gdzie wymagana jest zycząjna większość, dosłownie 223 głosów, bo wtedy dopiero jest zycząjna większość. Wszelka więc parlamentarna odpowiedzialność musi być dla rządu wyrażona za pomocą 223 głosów, nie mniej, panie posle, i każdy rząd, który nie otrzyma przeciw sobie 223 głosów, może pozostać spokojnie, bez żadnego uchylecia konstytucji.

W art. zaś 59 mowa jest o konstytucyjnej odpowiedzialności, tak, jak gdyby parlamentarna odpowiedzialność nie była konstytucyjną. Lecz dla konstytucyjnej odpowiedzialności trzeba głosów znacznie mniej, niż dla parlamentarnej, gdyż wymagana jest obecność przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów, czyli 222 i wtedy wystarczy trzy piąte oddanych głosów — nawet nie dwustu dwudziestu dwu, ale oddanych głosów tylko. „Konstytucyjna” więc odpowiedzialność postawiona jest znacznie niżej, niż odpowiedzialność „parlamentarna”.

Jak pan widzi, panie posle, układ konstytucji jest tak chwiejny i nieokreślony, napisana jest ona tak niechlujnie, jak niechlujny jest umysł panów posłów.

Wogóle powiedzić panu muszę, że niechlujna pisanina czyni z naszej konstytucji coś w rodzaju kieszkiwego bigosu, w który obok zginalej szynki pakują nadgniłą słoninę i kładą do obok niedokiszzonej kapy parafy, tak, że można i należy każyć paragraf i artykuł brać zupełnie osobno, nie wiążąc go z niczem innym, z żadnym innym artykułem. Naturalnie, zgnila szynka jest dla pana Prezydenta, nadgniła słonina dla pana rządu, no a posłom zostaje niedokiszzona kapusta. Jak pan rozumie, żołdki wtedy nie mogą nic zrobić i wychodzi z tego smród, tak, że ulica Wiejska cała śmierdzi, proszę pana, i wyjście z tego chaosu jest możliwe tylko przez zmianę konstytucji i napisanie jej w przyzwoity sposób.

Dodam do tego, że nikt niema prawa interpretacji konstytucji. Interpretacja jest zakazana i wobec tego państwu pozostaje tylko bigos.

— Czy nie sądzi Pan Marszałek, że zakaz interpretacji jest właściwie fikcją i że interpretują ją wszyscy, a przedewszystkiem posłowie.

— Pewnie proszę pana, że interpretują, bo bez interpretacji nie trudno przy posiadaniu tak niechlujnej konstytucji, która śmierdzi chlewem poselskim.

— Wie pan, nieraz słyszałem o najrozmaitszych sposobach umowania konstytucji i szukaniu oparcia dla swoich twierdzeń czy żądań, jakoby na naszej konstytucji, a ja tego proszę pana, nie nazywam konstytucją, ja to nazywam konstytutą i wymyśliłem to słowo, bo ono najbliższe jest do prostytutu. Gdy w szanownym naszym sejmie autorzytetami prawnymi są jakiejś kautyperdy w rodzaju „Labermana”, albo jakiejś ciemne indywiduum w rodzaju napędzonych złodziei to — proszę pana — możliwa jest i taka interpretacja ale ona prawda nie jest i nikt tego przyjąć jako prawo nie jest w stanie. Ten system nałamywania konstytucji do różnych potrzeb czynić musi z konstytucji zycząjną dziewczkę i tego dopuszczać nie wolno. Ja naturalnie zawsze przeobczuję będę do porządku dzien-

nego rad wszystkimi tego rodzaju pomysłami nie prowadząc przytem żadnych sporów prawnych.

— Pozwól sobie zauważyć, Panie Marszałku, że zrozumienie konieczności zmiany konstytucji dojrzało w społeczeństwie. Nawet nie wszystkim posłom ten obecny „kieszki bigos” smakuje.

— Pan wprowadził znowu po poselsku dwa pojęcia: społeczeństwa i posłów. Pozwoli pan jednak, że ja to rozdzielię. Społeczeństwo wyrazu swego zajęcia się czemkolwiek niema i dlatego każ-

dy może o społeczeństwie mówić co chce.

Natomiast co do panów posłów to panu powiem całkiem inną rzecz: proszę pana w konstytucji jedno jest zupełnie wyraźne — że poseł nie ma prawa rządzić.

Tymczasem pan poseł tylko to właśnie chce robić. Jeżeli pan przysłuchiwał się kiedykolwiek uważnie, co jest trudne, obradom panów posłów, to musiał pan dostrzec, że pan poseł chce być „nadinszynerem, nadkonduktorem, nadlekarzem, nadprawnikiem, nad-

Co mówi prasa zagraniczna

o przesileniu w Polsce?

Paryż. — Omawiając w dalszym ciągu przesilenie gabinetowe w Polsce, paryska prasa liberalna wyraża życzenie, by nowy polski prezes ministrów nie przekraczał ram konstytucji.

Tak np. „Journal des Debats” pisze: „Najlepsi przyjaciele Polski pragną, aby rząd, na którego czele stanie Piłsudski, opanował sytuację środkami normalnymi i ściśle konstytucyjnymi. Bo choćby trudna była sytuacja wewnętrzna Polski, to jednak niebezpieczeństwa, grożące jej z zewnątrz, są jeszcze poważniejsze”.

Wręcz przeciwnego zdania jest monarchistyczna „Action Francaise”, która radzi Piłsudskiemu zastosowanie środków mocnych, gdyż zdaniem tego dziennika, „nie możliwe jest przywrócenie ładu pod jakąkolwiek postacią przy poszanowaniu demokracji i parlamentaryzmu”.

Prasa zaznacza zresztą, że polityka wewnętrzna Polski obchodzi tylko Polskę, rozważa więc przesilenie w Warszawie głównie pod względem możliwego wpływu tego przesilenia na politykę międzynarodową.

„Action Francaise” pisze: Narzuca się przypuszczenie, że Marszałek Piłsudski, na skutek agresywnych wystąpień min. Treviranusa, pragnie osobiście ująć w ręce ster państwa.

Radykalna „Republique” pisze: W Polsce jest człowiek, który sam jeden przedstawia cały gabinet: To Marszałek Piłsudski. O-

liczności nadają się do tego, byś my go zobaczyli tym razem na czele rządu, a nie w roli ministra wojny. Treviranus, korytarz i aktywność Niemiec w marszach wschodnich zdają się powoływać Marszałka na czoło przyszłego rządu.

„Giornale d'Italia” zamieszcza komunikaty o kryzysie gabinetowym w Polsce, podając podobnie Marszałka Piłsudskiego. Cała prasa podkreśla, że w skład nowego gabinetu wejdą dotychczasowi ministrowie, podnosząc przytem ciągłość polityki zagranicznej.

Wiedeń. — „Neue Fr. Presse” poświęca obecnej sytuacji politycznej w Polsce cały artykuł. O bjeccia szefostwa rządu przez Marszałka Piłsudskiego wyciąga następujące wnioski:

Marszałek będzie musiał teraz się zdecydować, czy on, który, jak wiadomo, wyszedł z obozu lewicy, należał pierwotnie do Polskiej Partii Socjalistycznej i pomimo całego konfliktu dotychczas stale uniknął ogłoszenia otwartej dyktatury i spalania za sobą mostów, wybierze teraz tę drogę. Stosunki tak się zaostriżyły, że trudno jest wyobrazić sobie nowe zbliżenie między walczącymi stronami.

Alle właśnie szczególny autorytet Piłsudskiego sprawia, iż może taki zwrot nie jest wykluczony. W każdym razie Polska stoi przed zdarzeniami o wielkim znaczeniu dla przyszłego ukształtowania jej losów.

Ekscesy antypolskie pod Gdańskiem.

Napad stalhelmowców na spokojną ludność w Trąbkach Wielkich.

Gdańsk. — Onegąd wydarzyły się na terenie W. M. Gdańska ekscesy antypolskie, będące skutkiem wymagającej się akcji haka-tystycznej, wymagającej energicznej interwencji rządu polskiego oraz czynników Ligi Narodów.

Wypadek ten ma to następujące: Na wiosnę b. r. gminy polskiej urządziły w miejscowości Trąbki Wielkie, wsi zamieszkałej przeważnie przez Polaków, wielką manifestację polską przy udziale wieśniaków polskich z pobliskich okolic.

Dla Niemców gdańskich fakt ten świadczy o rozwoju ducha narodowego polskiego w gdańskich miejscowościach, był bardzo niemiły.

Przez szereg miesięcy starali się oni środkami administracyjnymi gniebić polskość, kiedy i to nie odniosło skutku, pionierzy nacjonalistyczni zwołali na niedzielę u-biegłą wlec stalhelmowców do Gdańska.

Na wiecu tym szereg mówców podjął niemiecką młodzież do akcji antypolskiej.

wemi pałkami tych, którzy wpadli im w ręce, przyczem szereg osób został ciężko poturbowanych. Poważna polska matrona, pani P. znajdująca się przypadkowo we wsi, została przez jednego ze stalhelmowców zaatakowana sztyłem i jedynie interwencja chłopów uniemożliwiła wykonanie zbrodni. Policja okazała się za słabą, by móc powstrzymać roz-wydzonych hakatystów i zdołała jedynie obronić budynek ochronki polskiej od zniszczenia.

Steroryzowana ludność zabarykadowała się w domach. Stalhelmowcy dopiero wtedy opuścili wioskę, gdy już nikt w niej nie mógł się dostać w ich ręce.

Powyzszy fakt jest wymownym dowodem, jak ludność niemiecka interpretuje propagandową przez czynniki niemieckie z Treviranusem na czele politykę z wazki granic wschodnich, jest on także dowodem, jak Niemcy, którzy zawsze narzucają się na opiekunów mniejszości narodowych, rozumieją politykę mniejszościowa u siebie w domu. Dajemy wyraz nadziei, iż polskie władze podejmą stanowcze kroki, aby ponowić kres działalności rozwydrzonych hakatystów niemieckich.

Szukajcie Fuksa

agronomem, nadrzędem, nadprezydentem i szuka — że tak powiem — swej chwały w bredzeniu tak, że uszy wędną. Albowiem takiego uniwersalnego człowieka niema na całym świecie. Tylko pan poseł chce udawać taki „uniwersal”, istniejący w nieszczęsnej Polsce. System przetoż panów posłów — nad czym ja dziesiątki razy się zastanawiałem — polega na jakiejś chęci pokazania, że on jest rozumiejszy od wszystkich. Połączone to zaś jest z żądaniem, aby wszyscy stali na śmietniku i składali ukłony: chapeaux bas, kapelusze z głowy — chociaż pan poseł same głupstwa bredzi.

Czy pan wie, że ja przylądziałem się nieszczęsnym panom ministrom oddawna i zawsze spoglądałem śmiejąc się, przychodzący na nowo, chciał myśleć, że jemu właśnie się uda przekonać kogoś z panów posłów i zawsze kończyło się to abominacją tak głęboką do jakiegokolwiek rozmowy z panami posłami, że bałem się, iż panowie ministrowie pojedą do Rygi i że rzęgać będą po każdej rozmowie z posłami — jest tych posłów 444. Toż, proszę pana, zawartości żołdka nie wystarczy na takie obcowanie — a już chętki stać chapeaux bas nikt niema.

Wszystkie próby dotąd czynione dawały w rezultacie kompletne fiasko. Pan poseł, to nikczemne zjawisko w Polsce, pozwala sobie bowiem na czynności tak upokarzające zarówno Sejm, jako instytucję, jak i samych siebie, jako posłów, że — powtarzam — cała praca w Sejmie śmierdzi i żarzą powietrze wszędzie.

Ja — proszę pana — nie jestem w stanie pozwolić wbrew konstytucji rządzić panom posłom i uważać ich za jakichś wybrańców do rządzenia.

Zdaniem mojem, w każdym urzędzie pana posła należy usuwać za drzwi. Jeżeli zaś przytem coś mu dołożą — to także nie zaszkodzi!

Bo — proszę pana — poseł obstawia się jakimś śmiesznym pojęciem o nietykalności wtedy, gdy konstytucja mówi tylko o nietykalności sadowej. Wszystko inne — panie posle — jest tykalne.

Opowiem panu jedną śmieszna bardzo anegdotę. Pewien taki nie-honorowy pan w pewnym mieście został obity po buzi i zwrócił się do komendy miasta z żądaniem obrony. Pan generał, do którego się udał, odpowiedział mu bardzo solidnie i spokojnie, że on nie jest prochnowia, żeby musiał „karauły” (warte) stawić przy nim i dlatego „karauły” nie postawi. Dlatego też i rząd „karaułów” żadnych nie postawi — bądź pan przekonany.

Proszę pana — jako ilustrację stanu rzeczy powiem panu słów parę o przyzwoitości. — Panowie posłowie już zatracili wszelką przyzwoitość, tak, jak gdyby chcieli powiedzieć, że poseł do Sejmu, chociażby był kryminalistą, łotrem, chociaż nie robi nic, a tylko dokuczka każdemu, to jednak wszyscy muszą stać przed nim na śmietniku i kłaniać mu się nisko. Ja, proszę pana, na taką sytuację nie mogę pozwolić — państwu bowiem wtedy idzie na anarchię, wpada w anarchiczny chaos. Jeżeli pan zechce spojrzeć, jak ta nieprzyzwoitość wygląda w konstytucji — to pan znajdzie, że od Prezydenta wymagana jest przysięga, od każdego ministra wymagana jest przysięga, konstytucja obstawia pracę Prezydenta, pracę ministra t. zw. Trybunałami Stanu, które mają również niechlujne

urządzenia prawne, jak niechlujnie jest napisana konstytucja. Natomiast pan poseł nie przysięga, bo do żadnych obowiązków względem państwa się nie pozuwa. Panowie posłowie tylko „ślubują”, choćby dlatego, żeby nie być połączonymi o krzywoprzysięstwo.

Proszę pana — ja odtwarłem wszystkie sejmy Rzeczypospolitej i nigdy nie zapomnę swego obrzydzenia przy akcie „ślabowania”. n. p. w ostatnim sejmie wywołał. Pamięta pan ten słiczny obrazek: Naprzód idzie zwyciężca burda szynkowa. Pamiętam, siedziałem w ławach rządowych i przyglądałem się tej burdzie szynkowej, widziałem, jak różni „lwi” podnosili krzyki i hałasy — nie mogłem, wyznam panu, wytrzymać ze śmiechu, gdy oczekiwałem, kiedy ten „lew” zaśmierdzi ze strachu. Tak się też i stało.

Samó „ślabowanie” w jakiejże to formie się odbywa?

Prześladuję mnie propositu ten obraz. Taki pan z rozpiętymi spodniami nie raczy nawet przyswoić wstać i odpowiedzieć swoje „ślubuje”. Takie brudne „ślabowanie” portki od których państwo ma zależeć! To jest rzecz niemożliwa do zniesienia. Niechlujna praca, niepoństwo, wprowadzanie anarchii — temu raz koniec trzeba postawić!

Czy pan wie, nad czym ja najczęściej się zastanawiam? Nad tą wną aberacją myślową panów z „gąsnącego świata”.

Pan mi mówił o społeczeństwie, ci panowie zaś mówią o sejmie. Czy ich jest dwóch, czy ich jest trzech, czy ich jest dwunastu — każdy stanowi sejm i każdy mówi o swojej zgodzie, czy o swojej woli, jako o zgodzie sejm. A gdzie jest ta zwyczajna większość? Bo „ślabowane” portki nie pracują, ich na wet zebrać trudno, a pieniądze za to biorą.

Świeżo naprzykład powstało urządzenie „lewskiego centra”, albo „centrego lwa”. Także mądre urządzenie! Jakies uniwersały rozsyłane wszędzie i to wszystko w imieniu sejmu, kiedy sejm istnieje tylko wtedy, gdy jest posiedzenie i gdy jest 223, a nie jakies bzdury. Toż, proszę pana, można zebrać lotów — bo jest ich dużo w sejmie — jaką setkę mówić, że to sejm. I od takich lotów ma państwo zależeć.

Druga rzecz, proszę pana, nad którą się nieraz zastanawiałem, to są motywy, dla których taka banda w tak anarchiczny sposób postępuje. Moje przekonanie, wyciągnięte z kilkulatniej stałej i ustawicznej myśli, jest jasne i nieodwołalne: panom posłom trzeba pieńędzy, pieniędzy, pieniędzy. Niech rząd kradnie pieniądze z podatków zbierane, a daje im!

I trzecia rzecz — wygódki partyjne. To znaczy, że z pieniędzy podatkowych mają być utrzymywane nie partie, mają być placeni ich agitatorowie, ich wypadki najrozmaitsze. To jest ich cel, ich dążenie. Mają być subsydowane ich towarystwa, które panowie partyjni rozkradają i to wszystko z pieniędzy składanych z podatków. Wszytko dla nich musi być darmo zrobione i każdy ma stać na śmietniku przy panach posłach, którzy dają tylko do zupełnej bezkarności. Ten system anarchii wprowadzony przez różne „centry” i „lwi” oraz ich cichych spólników, którym wstyd jest być „centrami” i „lwami” jest największą chorobą nowoczesną.

Dlatego też na pytanie pana, co jest największą moją troską, twierdzę, że największą moją troską jest odparcie ataków na pieniądze skarbowe, na wydawanie ich na wychodki partyjne. „Partijów kawałek” nie istnieje dla rządu.

Muszę panu powiedzieć, że zastracenie zupełnie przyzwoitości jest charakterystyką nowych czasów. Ja nieraz wdychałem: żeby choć przyswoić! Lech pan poseł chce być wolny od praw, które karzą sądownie, od praw honoru i od praw przyzwoitości i w ten sposób zwalnia i innych od tychże praw przyzwoitości.

Muszę wyrazić swoje głębokie zadowolenie, że jednak najliczniejszy klub wyłączył się z tego chlewu, ogłosiwszy, że stawia się jego

B. P.
LEON GRYNBAUM
długoletni prokurent Towarzystwa naszego zmarł po 2-tych i ciężkich cierpieniach dnia 25 b. m. w 65 roku życia.
W zmarłym tracimy swiętego towarzysza pracy i oddanego przyjaciela.
Cześć jego pamięci!

Zarząd Firmy
Północno Towarzystwo
Transportowe i Ekspedycyjne
Spółka Akcyjna

B. P.
LEON GRYNBAUM
PROKURENT
Północnego Towarzystwa Transportowego i Ekspedycyjnego Sp. Akc.
zmarł dnia 25 sierpnia 1930 r. w 65 roku życia.
W zmarłym tracimy niedoświadczoną koleżkę i wiernego przyjaciela. Jego zany, koleżeński charakter zachowamy stale w pamięci.
Koleżanki i Koledzy.

członkowie do każdego sądu, który ich żąda chociażby do odpowiedzialności karnej i nie chcą podlegać prawom o honorze, robionym przez panów posłów. Daje to nadzieję poprawy i daje to możliwość myślenia, że „partijów kawałek” żądający pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy — nie będzie panującym w Polsce.

TELEGRAMY

PRZED OTWARCIEM KONFERENCJI PANEUROPEJSKIEJ W GENEWIE.

Genewa. — Dnia 8 września o godz. 12, zgodnie z zaproszeniem Brianda zostanie otwarta w Genewie międzynarodowa konferencja celem rozpatrzenia projektu paneuropejskiego. — Konferencja zacznie się tego samego dnia, co posiedzenie Rady Ligi Narodów i wezmą w niej udział ci sami mężowie stanu, którzy są delegatami do Rady Ligi, jednakże obrady konferencji paneuropejskiej toczyć się będą niezależnie od obrad Rady Ligi.

Przewidziane jest, że konferencja paneuropejska potrwa dwa dni. Briand rozesał zaproszenia do 26 państw, które odpowiedziały na memorandum francuskiego ministra spraw zagr. Większość państw zawiadomiła o swoim udziale w konferencji, m. in. zapowiedziany jest udział ministrów spraw zagr. Polski, Anglii, Niemiec, Czechosłowacji i Belgii. Niewiadomo jeszcze, czy konferencja paneuropejska będzie obradować przy otwartych drzwiach.

SOWIETY GROZĄ LOTWIE.
Moskwa. — Urzędowe „Izwiestja” zdradzają wyraźne zdenerwowanie z powodu konferencji państw rolniczych w Warszawie. Nie mogą zaatakować bezpośrednio Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Jugosławii i Estonii, których stanowisko jest wyraźne, „Izwiestja” atakują w gwałtowny sposób wahaając się Lotwie i grożą, że Lotwa, która zawiodła (?) oczekiwanom Moskwy i zdecydowała się wziąć udział w konferencji, poniesie konsekwencje z tego kroku (!). „Izwiestja” sądzą, że konsekwencje jakie wyciągnie rząd Sowieców z udziału Lotwy w konferencji warszawskiej, nie będą

dla niej niespodzianką, gdyż Lotwa powinna była zdawać sobie sprawę z wrazenia, jakie udział jej w konferencji wywrze w Rosji sowieckiej.

„Izwiestja chwala następnie stanowisko Finlandii, która pomimo szalejącego tam faszyzmu, zajęła stanowisko powściągliwe i wysłała tylko obserwatora.

REWOLUCJA W PERU.
Lima. — W Limie (Peru) doszło w przeciągu ostatniej nocy do nowych walk ulicznych, w czasie których kilka osób zostało zabitych. Podniecony tłum przypuścił szturm do domu, w którym mieszkał b. prezydent Leguia i doszczętnie go zdemolował. Podobny los spotkał domy dwóch b. ministrów.

Nowy gabinet wojskowy zawiścił nad całym krajem stan wyjątkowy i zarządził cenzurę wszystkich telegramów, skierowanych na południe kraju, gdzie znajduje się ognisko powstania.

W najbliższych dniach nastąpi prawdopodobnie rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Jak się obecnie okazuje, olbrzymia większość ludności jest po stronie powstańców.

Nowy gabinet peruwiański postawił b. prezydenta Leguia, uwiecznionego na pokładzie krążownika „Almirante Grau”, oraz szereg jego współpracowników postawić przed trybunał stanu.

Niepokoje w Indjach

Silma. — Na pograniczu afgańskim odbyły się krwawe walki wojsk angielskich z powstańcami. Po stronie angielskiej jest 9 zabitych i 10 rannych; po stronie tubylców 26 zabitych i wnieuranych, a 70 wziętych do niewoli. Na skutek porażki powstańcy zgłosili całkowitą uległość.

W Kalkucie 3-iej hindusi rzucili bombę na samochód, w którym jechał komendant policji. Odłamki bomby raniły lekko szofera i zabiły jednego z zamachowców. Drugiego zastrzelili komendant policji, trzeci zbiegł.

Jeden ze sprawców zamachu zmarł wskutek ran. Drugi sprawca odniósł lekkie rany. Jest to student.

Ekstremistyczna młodzież studentcka rozwija gorączkową dzia-

łalność. Ostatnio rozdano młodzieży tej kilka tysięcy rewolwerów. Ubiegłej nocy aresztowano tu 7-miu hindusów, w tej liczbie 5-ciu studentów.

Maharadża Patiala, przewodniczący delegacji ksiądz na konferencję okrągłego stołu, odejchał z Bombaju do Londynu. Gdy Maharadża pojawił się w porcie, liczny tłum hindusów zajął wobec niego groźną postawę. Maharadża zmuszony był z górnego miejsca portu odplynąć motorówką na okręt.

B. prezydent kongresu Pandit Nehru zachorował ciężko w więzieniu.

WOROSZYLOW „OSTRZEGA”.
Moskwa. — Na Czarnem Morzu flota sowiecka urządziła wielkie manewry w obecności przewodniczącego rady wojennej Woroszyłowa, oraz Szaposnikowa i Muklewicza. Po manerach odbył się wiec, na którym przemawiał Woroszyłow, podkreślając niedużożnacnie, że manewry floty powinny być ostrzeżeniem dla tych państw, które zapominają, że wielką część Morza Czarnego należy również do Rosji Sowieckiej.

ROBOTNICZY SOWIECCY UCIEKAJĄ MASOWO Z FABRYK.
Moskwa. — Niezadowolone wśród robotników z powodu niedostatku żywności w fabrykach i braku towarów przybrała coraz większe rozmiary.

Ucieczka robotników z fabryk staje się zjawiskiem codziennym. Robotnicy uciekają w wielkich masach nie tylko z pomniejszych fabryk, ale z całych okręgów. Z okręgu donieckiego uciekło 50.000 robotników.

Obecnie rząd po wsiach organizuje werbunek robotników do kopalni zagłębia donieckiego. Werbunek ten niema najmniejszego powodzenia. Włóscianie i zw. bezrolni odmawiają zapisywania się do grup udających się do zagłębia donieckiego i wolą raczej pozostać na miejscu w ciężkich warunkach, niż iść na lep agitatorów partii komunistycznej.

ZGON LON CHANEY’A.
Nowy Jork. — W Los Angeles zmarł słynny amerykański artysta filmowy Lon Chaney.

Artysta chorował ciężko od kilku tygodni.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Paryż. — Wczoraj na szosie wiodącej do Perpignan wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Autobus, w którym prócz szofera znajdowało się jeszcze trzech pasażerów, chcąc wyminąć na skrzyżowaniu dróg samochód ciężarowy, uderzył z całą siłą o słup telegraficzny, przyczem dwie osoby zginęły na miejscu, szofer zaś i jeden z pasażerów odnieśli tak ciężkie rany, że w stanie bardzo groźnym odwieziono ich do szpitala.

UDAREMNIE NIE DEMONSTRACJI KOMUNISTYCZNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa. — W środę ma się odbyć w Sądzie Najwyższym rozprawa w związku ze skargą kasacyjną, wniesioną przez obrońców, skazanych na śmierć przez sąd okręgowy we Lwowie, trzech komunistów.

W związku z tem komuniści próbowali w rozmaitych punktach miasta w dniu wczorajszym demonstrować. Grupy złożone z kilkudziesięciu osób, zbierały się przy zbiegu ul. Lubieckiego i Niskiej na przestrzeni ul. Okopowej oraz przed ogrodem Krasiańskich i na placu Krasiańskich. Komunistów rozpraszała policja. Kilka osób aresztowano.

Również w związku z rozprawą i przygotowaniem komunistów do demonstracji, odbyło się w lokalu komunikującego związku pracowników przemysłu włókiennic-

Szukajcie Fuksa

czego przy ul. Pawiej 40 zebranie, w którym brało udział około 300 osób.

Około godz. 2-iej po południu, w czasie tego zebrania wkroczyła policja. Zatrzymano wszystkich, celem wylegitymowania. Część osób zwolniono, a wybitniejszych komunistów, razem kilkadziesiąt osób zatrzymano.

Po mianowaniu

gabinetu Marsz. Piłsudskiego. Warszawa. — Nowomianowany premier, p. Marszałek Piłsudski, urzędował wczoraj przez całą przedpołudnie w głównym inspektoracie sił zbrojnych. W przysudniu rady ministrów nie był p. premier w dniu wczorajszym obecny. Termin najbliższego posiedzenia rady ministrów nie jest dotychczas wyznaczony.

Zaznaczyć należy, że jedno z pism socjalistycznych donosi na podstawie informacji, zaczerpniętych z kół politycznych, iż powrót p. Marszałka Piłsudskiego na stanowisko premiera oznacza w polityce wewnętrznej zdecydowany kurs wobec obecnego sejmu, który w drodze konstytucyjnej będzie rozwiązany i co zatem idzie, rozpisanie będą nowe wybory.

W kołach politycznych informacja ta sa uważane nawet za przedwczesne.

Stronnictwa opozycyjne, zorganizowane w tak zwany centrolewie, zbierają się w poniedziałek na plenarne obrady, na których powzięte będą uchwały, określające stosunek opozycji do rządu.

DWA GŁOSY OPOZYCJI.

Warszawa. — Objęcie przez p. Marsz. Piłsudskiego steru rządu, jak wiadomo, spowodowało natychmiast w prasie warszawskiej szereg komentarzy. Jedynie „Robotnik”, organ C. K. W. P. S. w ciągu dwóch dni ucierpieć nie mógł, dopiero teraz zabiera głos. W zakończonym swego artykułu „Robotnik” pisze: „Dla opozycji i dla kraju od premierostwo Marsz. Piłsudskiego oznacza uproszczenie sytuacji. Niema dwuznaczności w postaci łagodnego czy łagodniejszego kursu. Jest autentyczny twórca przewrotu majowego”. „Robotnik” nie przywiązuje do zmiany na stanowisku szefa rządu większego znaczenia wobec faktu dyktatury w każdym rządzie pomagającym.

Drugi organ opozycji, nar-demokratyczna „Gazeta Warszawska”, stwierdza, iż zmiana na stanowisku szefa rządu przypada „w okresie wyjątkowo trudnym dla naszej polityki zagranicznej”. Artykuł „Gazety Warszawskiej” zatytułowany jest: „Przesilenie i Pomoc”.

LOT MAŁEJ ENTENTY ROZPOCZĄŁ SIĘ.

Lwów. — Eskadry lotnicze, biorące udział w locie okrężnym Małej Ententy i Polski, które wystartowały z Warszawy o godz. 1-iej w nocy z wtorku na środek, zrzuca na lotnisku lwowskim meldunki bez obowiązkowego lądowania.

Przełot powrotny z Bukaresztu przez Lwów nastąpi w czwartek 28 b. m. około godz. 10 rano. Lądowanie w drodze powrotnej na lotnisku we Lwowie będzie obowiązkowe. Nastąpi tutaj powitanie uczestników rajdu, posiłek, nabieranie zapasów benzyny i t. p. Postój trwać będzie około dwie godziny.

Ze Lwowa wyruszą eskadry lotem wysokościowym (5,000 m.) do Poznania bez lądowania, a stamtąd do Warszawy, gdzie nastąpi zakończenie lotu.

SMIERTELNA ZABAWA W POGRZEB.

Zawiercie. — Wczoraj między godz. 4 i 5 po południu bawilo się na targu miejskim trzech małych chłopców, pozostawionych bez opieki. Chłopcy w pewnej chwili postanowili zabawić się w pogrzeb. W tym celu wykopali dół, do którego położyli 5-letniego Witolda Skupińskiego, położyli mu czapkę na twarz i przysypali piaskiem, sami zaś poczęli szukać kwiatów, by przybrać nimi grób. Tymczasem Skupiński uduł się. Przybyły lekarz stwierdził śmierć.

Wodociąg i Kanalizacja posiadają na sprzedaż **NAWÓZ** z oczyszczalni miejskiej przy ul. Złotej.
Bliższe informacje otrzymać można w biurze Wodoc. i Kanal. (ulica Strazacka Nr 19) w godzinach urzędowych.
MAGISTRAT
Wodociąg i Kanalizacja m. Częstochowy.

Sensacja! Jakiej jeszcze nie był! Sensacja! Najwspanialszy i najsensacyjniejszy ze wszystkich filmów artystycznych

KROLOWIE PUSZCZY...

Potężny dramat z życia białych kolonistów wśród dzikich ludów i dzikich zwierząt czarnego lądu. Szalenie interesująca akcja dramatyczna! Działy i niebezpieczeństwa czarne-o lądu!

Nad program: NAJNOWSZA KRONIKA FILMOWA!

Na Scenie: Przedostatnie Występy Artystów Warszawskich Teatrów Rewijowych pod kierunkiem J. Witkowskiego.

Dziś: „WROGOWIE MALŻENSTWA”

Arcywosła rewietyka w 6-ciu obrazach udział biorą Halina Leszczyńska, Władysław Morsko, Edward Hellecki, Jan Wieniewski oraz nowozaaangażowany **Duet taneczny WĄSOWICZÓW.**


Teatr „ODEON”

Dziś i dal następnym.

Węście dla młodzieży dozwolone.

Ceny miejsc niższe: Krzesła parterowe dla wszystkich tylko 1 złoty.

Ostatni seans o godz. 9 m. 30 wiecz.



S. P.
JAN JANDA
Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 24 sierpnia 1930 r., przeżywszy lat 54.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kordeckiego 25 na cmentarz św. Rocha nastąpi 27 sierpnia t. j. w godzinę o godz. 5 p. p., następnie w czwartek 28 bm. o godz. 10 rano oprowadzono do grobu na cmentarzu przy ul. Kordeckiego 25.
Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych i znajomych nieutulona w głębokim smutku
Żona i dzieci.

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogiem nam i komu toni i matki naszemu.
H. P.
HELENY PIASKOWSKIEJ
a w szczególności Wiel. Duchowieństwa, Cechowi rzemieślniczo-remeslniczej i czełdari oraz wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie składamy serdeczne Bóg zapłać 2752 **Mąż, dzieci i rodzina.**

KRONIKA

— Nabożeństwo na rozpoczęcie roku szkolnego.

Na rozpoczęcie roku szkolnego w dn. 1 września o godz. 9-ej i pół r. odprawione zostaną dwa nabożeństwa: jedno na Jasnej Górze przed szczytem dla młodzieży ze wszystkich szkół średnich i powiatowych z dzielnicy podjazdowej do ul. Kościuszki, drugie w Katedrze dla dzieci ze szkół powiatowych z pozostałych dzielnic miasta.

— Lot południowo-zachodniej Polski przed Częstochową.

Z inicjatywy Aeroklubu Akademickiego w Krakowie a przy pełnym poparciu wojewódzkich komitetów w Krakowie, Katowicach i Kielcach odbędzie się dnia 7-go września konkurs lotniczo-sportowy p. t. „Lot południowo-zachodniej Polski”.

Po raz pierwszy urządzony był on w roku zeszłym i dał rezultaty bardzo dodatnie wykazując równowagę polskiego sprzętu lotniczego z zagranicznym.

W roku bieżącym przedstawia się on będzie szczególnie ciekawie, ponieważ wezmą w nim udział prawie wszystkie awionetki zgłoszone do krajowego raidu awionetek w końcu września. Trasa lotu prowadzi z Krakowa do Nowego Targu, stamtąd do Katowic, do Częstochowy i z powrotem do Krakowa.

— Letnicy wracają.
W ciągu ubiegłego tygodnia dało się zaobserwować niezwykle ożywienie ruchu osobowego na naszych kolejach. Pociągi przewiozły przeszło 200.000 pasażerów po nad zwykłą normę. Należy to tłumaczyć masowym powrotem z letnisk i uzdrowisk wobec kończącej się ferii w szkolnictwie powszechnym i średnim.

— Konwersja dolarówki i lutego 1931 r.

Urząd pożyczek państwowych wyślą na wiele przedwczesnych podań, że konwersja premijowej po tyczki dolarowej z r. 1925 nastąpi dopiero z dniem 1 lutego 1931 r.

— Prace przygotowawcze do „Miesiąca Pomorza”.

Związek Obrony Kresów Zachodnich czyni obecnie przygotowania do „Miesiąca Pomorza”, organizowanego w październiku r. b. Akcja propagandowa „Miesiąca” obejmie nabożeństwa z okolicznościami kazaniemi, akademie, odczyty, przedstawienia teatralne, pokazy filmowe, audycje radiowe itd. Najintensywniejsza akcja w połączeniu ze zbórką pieniędzy przeprowadzona będzie w tygodniu od 5-go do 12-go października.

W związku z akcją Z. O. K. Z. wyda w 100.000 egzemplarzy broszurę propagandową o Pomorzu, która rozłożona zostanie po całej Polsce.

„Miesiąć Pomorza” obejmie wszystkie województwa; dochód z akcji przeznaczony będzie na zakup hydroplanów dla wojska.

Oczekujemy Faksu

Niemiec na 1 rok i dwa miesiące więzienia.

Wobec zbiegu przestępstw na 1 rok i 2 miesiące więzienia.

— Nocne dyżury aptek.
W nocy z dnia 27 na 28 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — Il-ga Aleja nr. 26, Pienkowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

— Pożar w Pankach.
W ub. wtorek o g. 11 m. 30-w nocy we wsi Panki wybuchł pożar, przyczem spalił się dom mieszkalny, stanowiący wspólną własność Wojciecha Sławutę i Jana Kotasa. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straty wynoszą 4500 złotych.

— Ujęcie złodziejki.
Błaszkievicz Zuzanna, zam. w Rakowie, zameldowała policji, że na Starym-Rynku skradziono jej z kieszeni 28 zł. Ustalono, że kradzieży dokonała Szymczyk Józefa (Parkitka 14), którą zatrzymano.

— „Ciężka” kradzież.
Jan Rybicki, zam. w Kucelinie zameldował policji, że w nocy skradziono mu 2 tęgry z przed jego domu, wart. 130 zł. Na tęgrych były stemple „N. P. Huta Częstochowa 1930 r.”.

— Na kradzieży węgla.
Za kradzieży węgla z pociągu policja spisała doniesienie na Strączynskiego Jana, zam. w Wyczerpach Dolnych.

Ostatnie wiadomości UKRAIŃSCY PODPALACZE GROZĄ ŚMIERCIĄ GEN. MALCZEWSKIEMU.

Lwów, 27.8. — Przed miesiącem jak wiadomo, padł ofiarą podpalenia folwark emerytowanego gen. Malczewskiego. Dzięki sprawie podjętej akcji policji część winnych aresztowano. Obecnie gen. Malczewski otrzymał od ukraińskiej organizacji wojskowej pismo, grożące mu śmiercią, jeśli nie wpłynie na władze policyjne i sądowe w kierunku zwolnienia aresztowanego gen. Malczewskiego przekazał sprawę władzom prokuratorskim.

Z lotu okrężnego

Małej Ententy i Polski.
Jeden samolot polski rozbity, oficer poniósł śmierć.

Warszawa, 27.8. — Dzisiaj o godzinie 1-ej po północy z lotniska mokotowskiego nastąpił start 24 samolotów do lotu okrężnego Małej Ententy i Polski. Samoloty startowały w odstępach 3-minutowych w grupach po cztery: rumuński, jugosłowiański, czesochosłowiański i polski. Lotnicy przybędą dziś wieczorem do Białogrodu drogą na Lwów, Pragę i Zagrzeb. Przybycia lotników do Warszawy oczekiwać należy w dniu jutrzejszym.

Lwów, 27.8. — Dzisiaj od godz. 2'15 do 3-ej w nocy przeleciały nad Lwowem 23 samoloty. Czas przelotu z Warszawy wynosił 1 godzinę 12 min. Około godz. 5-ej nad ranem przeciełali jeszcze jeden zapóźniony samolot rumuński. Samoloty zrzućły melunki ciężarkowe. Z Krakowa donoszą, że samolot polski Potez 25 z pilotem

REMONT SAMOCHODÓW

i części wymienne wykonywa
Fabryka Maszyn
BRACIA KACZEWSCY
Częstochowa, Ogrodowa 53, tel. 195.

Teatr „NOWOŚCI”
Od dziś do niedzieli 11 sierpnia 1930 r.
Scena i ekran
Urząd! Czy mieć zniżkę.
Kradzież part. na wyszkie scenie i w wszystkich teatrach dnia 12.
Ostat. scena o 9,30 w.

Ważniejszy film polskiego Krafbrana
I WIONKA
Historia Jasnej
Honorowej
duszy dziewczyny.
Główni aktorzy: Janina Jędrzejowska, J. Węgrzyn, Jan. S.
Na scenie! Ostatnie policyj. wyzwy. lub 8. Obchodzący Nowy humor, taśca i śpiewu w 8 obrazach p.
Do widzenia w Warszawie!

Baczność Panie i Panowie!! Uwaga Emeryci!!
Gwarantujemy możliwość zarobku ponad zł. 2,000 miesięcznie sprzedając nowym systemem Obligacji Państwowych.
Celem zasięgnięcia informacji i natychmiastowego objęcia pracy, należy się zaraz zgłosić u p. Maczelnika Ridiara w hotelu „Polonia” pod Nr. 22, który już bawi w Częstochowie.

Witakowskim wylądował tam, nabrał benzyny, poczem odleciał dalej.

Warszawa, 27.8. — Samolot jugosłowiański 2 wylądował w Pradze o godz. 5.31, wystartował dalej o godz. 6.28. Samolot polski Potez 25 z pilotem Witakowskim i obserwatorem Farlikiem lądował w Czechach koło wsi Hanowice z powodu defektu motoru. Dalszy lot niemożliwy.

Krasnobród, 27.8. — O godz. 3 nad ranem samolot polski Lublin R. 8, spadł do stawu rybnego w odległości pół km. od majątku Podzamek. Pilot kpt. L. Pamuła z 4 p. l. w Toruniu wyskoczył ze spadochronem z wysokości 300 mtr. do wody. Wydobyto go bez uszkodzeń. Natomiast obserwator por. Azerewicz nie zdążył wyskoczyć, zaplątał się w pasach, spadł wraz z samolotem i poniósł śmierć. Samolot rozbity doszczętnie. Zwioki por. Azerewicza znajdują się w majątku Podzamek.

Kraków, 27.8. — Dzisiaj o godz. 3-ej nad Krakowem przeleciały samoloty w kierunku Cieszyna. 2 pułk lotn. otrzymał deszcz o wysłanie pomocy do Łapanowa pod Krakowem, gdzie czeski aparat 51 zmuszony był lądować skutkiem pęknięcia chłodnicy. Pomoc wysłano.

Praga, 27.8. — Pierwszy przybył tu lotnik jugosłowiański Rubczel po 5 godz. 40 min. lotu i wystartował dalej do Białogrodu o godz. 6 m. 28 rano. Następnie przybywali inni, a pierwszy lotnik polski Skrzyński przyjechał po 7 godz. 10 min. lotu.

Wpływ słońca na cerę.

Organizm nasz, a szczególnie gruczoły dokrewne, reaguje korzystnie na słabe bieżące, silne zaś i częste podniety osłabiają funkcje żywotne. Krótkie działanie słońca, nie przekraczające paru minut dziennie, działa korzystnie na gruczoły dokrewne twarzy, opalenie zaś wpływa niszcząco. Dlatego obserwujemy u wieśniaczek młodocianą skórę ciała, przy przedwczesnej przystarzałej cerze. Mylne jest zdanie laików, jakoby natłuszczenie twarzy stanowiło tarczę ochronną przeciw szkodliwemu działaniu słońca; często bywa wręcz przeciwnie. W lecie winno się obficie pudrować twarz pudrem egzotykiem Dra Lustra i to kolorami: naturalnym, różowym lub kremowym, ponieważ roślinny puder o wzmiankowanych kolorach pochłania promienie chemice słońca. Ponieważ w lecie narasta gruby naskórek twarzy, w następstwie czego zatraća się młodościana czystość, powinna każda kobieta, dbając o swą urodę, myć twarz gorącą wodą, z dodatkiem kosmetycznego boraksu Dra Lustra, który wybitnie zmiękcza naskórek.
Dr. Z. B.

STANCIJA dla uczniów. Warunki dogodne. Kościuski 23. Dozorca wakacje, 3588
POKÓJ łóżkowy z utrzymaniem dla 2-ech uczniów. Wywiadomość: Warszawa, 3588
— uczenie. Książki 5 mieszk. 3622
ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Stanisław Zalasinski, 3626
POKÓJ do wynajęcia dla 2-ech panów lub uczennicy. Wywiadomość: Narutowicza 11, 3629
POTRZEBNY chłopiec do pasenia krów. Wroczyńska 11, Strzelecka, 3630
KUPIE jednokonną powóz na gumach. Myszków L. E. Poste-Resiance, 3628
POKÓJ umebłowany z osobnym wejściem, w średnim wieku, do wynajęcia od 1-go września. Oferty nadsyłać do Sklepu „Gośćca” pod „Komfort”, 3627

NAUCZYCIEL
Szkół ćwiczeń przy Państ. Seminarjum Naucz.
PRZYJMIE WPISY
na komplety koedukacyjne w zakresie I i II oddziału Szkoły Powiatowej w roku szkolnym 1930-31. Zgłoszenia ul. Kosciuszki 26, 18. 11.

Poszukuje pokoju z meblowaniem z telefonem i ciepłą wodą. Oferty sub. E. 1 do „Biura Renoma” Aleja Nr. 21.

Przygotuję
do I-ej klasy gimnazjum. Jeszcze kilka wolnych miejsc do komplety chłopców i dziewcząt. — Zgłoszenia przyjmują od 10-12 i 4-6 p.p. przy ul. Jasnej Nr. 3 — wejście z podwórza II klaska schodowa, parter.
Nauczyciel emeryt H. Klaskowski

PRZYJMIE zamówienia na mundury szkolne dla uczennicy, oraz gotowe polskie. „Halina” Kościuski 18. Robota, 2640

STENOGRAFIJ listownie jaknajdokładniej wyczytany „Stenograf”, miesięcznik wychodzi. „Stenografia Parlamentarna” — udoskonalona, wydana. Dziawidź wydawnictw, Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. 3623

DO SPRZEDAŻA domy z ogrodami od 4 tysięcy zł., place do budowy, ziemia na morgi, gospodarstwa, sklepy z mieszkaniami, restauracje, cukiernie, piwiarnie. — Wywiadomość: Aleja 28, Kowalski od godz. 8-10 rano i od 2-4 po poł. 3628

POTRZEBNY podrywca szwecki na wyroki od zaraz Sw. Rocha 39.

PRZYJMIE uczennice, pokój duży, słoneczny. — Waszyngtona (Jasna) Nr. 3, mieszkania 8, II piętro. 3624

ZGUBIONO kwit lombardu Spółdzielczego Banku Ludowego Nr. 4849. 2750

POTRZEBNE panny i uczenice do biurowej Pracownia Haftów, III Aleja 53, 2717

STANCIJA dla 2-ech uczniów z utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Książki 6 mieszk. 1. 3621

UNIEWAZIAM wszystkie wakacje a tytuł tyrem dane Józefowi Blaszczykowi z Podpapiernia gm. Kamyk. Piłk. Saalki. 3622

UNIEWAZIAM wszystkie wakacje a tytuł tyrem dane Józefowi Blaszczykowi z Podpapiernia gm. Kamyk. Michał Praszczki. 3622

ZGUBIONO kwit lombardu Nr. 1696.

MIĘTANKA, mleko słodkie w większej ilości do sprzedania od 1-go września. Skrzyńska postowa 247, Częstochowa. 3623

SPRZEDAŁ dwa warsztaty stolarskie nowe, prasę introligatorską nową, oraz takowe reperuje — Mickiewicza 31. 3590

WYUCZAM kroju i szycia. Nauka szybka i solidna. Dąbrowskiego 1-b Gospodarkowa. 3506

PRZYJMIE na wieniec kilka uczennic lub czeln. Rynek Wieluński 11, Cioch. 3576

UCZENICE z niższych klas gimnazjalnych przyjmie na stancję. Zapewniona dobra opieka. Inz. Tauchertowa, ul. Dąbrowskiego 29-a. 3582

POKÓJ umebłowany do wynajęcia. Wieluńska 54. Wiad. u dozorcę. 2700

WYDZIERZAWIE budunek murowany fabryczny od 1. X. nadający się na warsztat mechaniczno-szlusarski lub stolarski. Wywiadomość u p. Zapalkiewiczowej, I-sza Aleja 5. 3641

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Kardas Franciszek. 2753

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Janina Wójcik Nr. 55169. 193

ZGUBIONO wózek Dawida Teichmeyer, Prosta 5, na zł. 100. — platy 15. IX. 30. bez złączenia i bez tyra, uwalniają się. 3626

POKÓJ do wynajęcia z oddzielnym wejściem. Aleja 6 m. 3. 2756

ZGUBIONO kwit lombardu Nr. 11147.

DOM do sprzedania. Opt. Grosz, ulica Wschodnia Nr. 32, A. Świerczyński, 184

MIESZKANIE 6-cio pokojowe z wygodami od zaraz do wynajęcia. Aleja 53, tamże pomieszczenie na garaż lub fabryczkę, duży warsztat. Wywiadomość na miejscu u dozorcę. 3636

POSZUKUJE pokoju z kuchnią bez umebłowania lub i pokój z umebłowaniem. Oferty w Sklepie „Gośćca” pod „B. S.”

ZGUBIONO dowód osobisty kolejowy w imię Antoni Gapik. 3637

POKÓJ umebłowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Kościuski 23 m. 24.

PRAKCYA czysto pierze po domach na przychodnie. Dąbrowskiego 15 Lemanki.

POKÓJ do wynajęcia z oddzielnym wejściem. Kościuski 13 dozorca wakacje.

PRZYJMIE 2-ech panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem lub bez. Aleja 16, dozorca wakacje. 3633

POTRZEBNE zdoła panny i uczenice do pracowni sukien damskich „Stefani” II Aleja 35/16. 3636

POTRZEBNY samotny furman do koni. Wiad. Wieluńska 18 Edward Benka. 2761

PRZYJMIE uczniów na stancję Aleja 35, dozorca wakacje. 3626

POSZUKUJE i pokoju dużego z kuchnią i przedpokojem w średnim wieku, zapłacę czynsz zgóry za pół roku. Zgłoszenia Sklep Gośćca pod: „Woset”. 2765

POTRZEBNA pomocnica biurowa z dobrymi poleceniami na godziny popołudniowe. Kościuski 19, Weber. 3640

